

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 18/7(199), 132-135

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tygodnik „Polityka” (nr 20 z dnia 18 maja br.) przedstawił w publikacji pt. *Spór o zdanie odrębne* przebieg bardzo interesującej dyskusji, przeprowadzonej z udziałem kilku kompetentnych przedstawicieli doktryny i praktyki wymiaru sprawiedliwości (w tym adw. dra Zdzisława Czeszejski) oraz publicystyki prawno-społecznej na temat instytucji *votum separatum* w postępowaniu sądowym.

Zamieszczona w tygodniku relacja z tej dyskusji, opracowana przez Wandę Falkowską i Tadeusza Kucharskiego, wskazuje, że w sprawie sędziowskiego zdania odrębnego ścierają się różne poglądy oraz zaznacza się brak jednolitej oceny tej instytucji procesowej. W dyskusji jej uczestnicy ustosunkowali się do następujących kwestii, które żywotnie interesować muszą także członków adwokatury:

„1) Jaką rolę spełnia ta instytucja w naszym wymiarze sprawiedliwości? Czy jest elementem twórczym i pożytecznym, czy też można podać w wątpliwość potrzebę jej istnienia?

2) Jak kształtuje się problem jawności *votum separatum*? Czy ogłaszanie jego treści jest dozwolone i celowe?”

Należy zauważyć, że ostatnio ukazała się książka dra J. Bratoszewskiego, sędziego Sądu Najwyższego, pt. „Zdanie odrębne w postępowaniu karnym”, której tezy były znane uczestnikom dyskusji.

Wobec obowiązującej reguły kolegialności orzekania, przepisy naszych procedur karnej i cywilnej przewidują prawo członka kompletu orzekającego do zgłoszenia zdania odrębnego, co stanowi konsekwencję zasady niezawisłości sędziego. Jak wynika z przeprowadzonych badań, wyrażane obawy, że zgłoszone *votum separatum* musi zawsze zachwiać wydany wyrok, nie znalazły potwierdzenia. Ale zgłoszenie zdania odrębnego (wymagającego uzasadnienia ze strony jego autora) jest istotnym elementem w postępowaniu instancyjnym i jego treść może być np. dla obrońcy w procesie karnym niewątpliwie dodatkowym argumentem, inspirującym wniesienie rewizji.

W dyskusji sędzieja SN K. Piasecki zajął stanowisko, że „nie ma żadnego zakazu rozpowszechniania zdania odrębnego w jakiegokolwiek formie przez osoby trzecie i komunikowania o nim komukolwiek... Zdanie odrębne dołącza się do akt sprawy. Strony, ich pełnomocnicy (obrońcy) mogą zapoznać się ze zdaniem odrębnym i jego uzasadnieniem oraz robić z nich odpisy. Nie mogą natomiast otrzymać uwierzytelnionych odpisów zdania odrębnego i jego uzasadnienia. Wydaje się jednak, że przewodniczący, ogłaszając wyrok, powinien poinformować o tym, że zostało zgłoszone zdanie odrębne. Na rozprawie rewizyjnej strona może powoływać się na nie, cytować je w pismach kierowanych do sądów. Nie ma podstaw do wniosku, jakoby ujawnienie w stosownej formie zdania odrębnego było zakazane.”

Opublikowaną w „Polityce” dyskusję na temat sędziowskiego *votum separatum* należałoby zalecić jako przykład frapującej lektury nie tylko dla sędziów zawodowych i społecznych (ławników), ale także dla innych osób, związanych z wymiarem sprawiedliwości.

*

Prasa centralna i terenowa zamieściła depeszę informacyjną Polskiej Agencji Prasowej o rozpoczęciu w dniu 24 maja br. w Warszawie dwudniowego międzynarodowego sympozjum adwokatury, zorganizowanego przez Naczelną Radę Adwokacką. W dziennikach podano, że w otwarciu sympozjum uczestniczył minister Sprawiedliwości Włodzimierz Berutowicz. „Kurier Polski” (nr 122 z dn. 26 maja br.) w informacji własnego sprawozdawcy o obradach sympozjum zaznaczył, że „Minister Sprawiedliwości prof. Włodzimierz Berutowicz, życząc zebranym owocnych obrad, podkreślił, iż organizacja tej imprezy jest piękną formą uczczenia XXX-lecia PRL, a tematyka sympozjum świadczy o dużej dojrzałości polityczno-społecznej polskiej adwokatury”.

*

Andrzej Murzynowski przeprowadził w artykule pt. *Środki zapobiegawcze* („Gazeta Sądowa” nr 11 z dnia 1 czerwca br.) krytyczną ocenę ewolucji w okresie minionego 30-lecia jednej z instytucji naszego prawa, które „mają istotne znaczenie dla wolności obywatelskich”, a mianowicie instytucji środków zapobiegawczych w postępowaniu karnym, w tym przede wszystkim — instytucji tymczasowego aresztowania.

W tej minimonografii na temat istoty i zakresu stosowania środków zapobiegawczych Autor przedstawił etapy zmian w rozwoju instytucji tymczasowego aresztowania w ustawodawstwie karnym oraz w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w PRL. Oceniając aktualny stan rzeczy w legislacji i w praktyce w tej materii, A. Murzynowski dał wyraz kilku płodnym refleksjom:

„Mimo tych wszystkich pozytywnych zmian praktyka właściwego stosowania środków zapobiegawczych jest nadal ważnym, trudnym i aktualnym problemem do rozwiązania. Trzeba stwierdzić, że w naszych zakładach karnych przebywa wciąż bardzo duża liczba osób tymczasowo aresztowanych, a o stosowaniu tego środka przymusu często decydują głównie względy pozaprocesowe. W praktyce najczęściej powoływana podstawą stosowania tymczasowego aresztowania jest znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, przy czym nie chodzi tu wcale o przestępstwa najcięższe, ponieważ jeśli czyn jest zbrodnią albo gdy zostaje on popełniony w warunkach powrotności do przestępstwa, wchodzi w grę inna podstawa tymczasowego aresztowania (por. art. 217 § 1 pkt 3 k.p.k.). Jak wykazały badania praktyki, nie dość wnikliwa i efektywna jest także kontrola sądu nad zasadnością stosowania tymczasowego aresztowania, wykonywana przy okazji rozpatrywania zażaleń na stosowanie lub przedłużanie okresu trwania tego środka przymusu w toku postępowania przygotowawczego.”

„(...) trzeba silnie podkreślić potrzebę coraz bardziej oględnego posługiwania się wszelkimi środkami pozbawienia wolności, w tym zwłaszcza

tymczasowym aresztowaniem, w ogólnej walce z przestępstwami. Najnowsze badania i poglądy z dziedziny kryminologii wskazują bowiem na bardzo ograniczoną skuteczność środków pozbawienia wolności w zwalczaniu przestępczości, w tym zwłaszcza w osiąganiu efektów resocjalizacyjnych w stosunku do sprawców czynów, i wysuwają potrzebę używania w tym celu środków wzbogaconych o różnorodne, traktowane w sposób kompleksowy metody działania. Trzeba więc założyć, że wraz z osiąganiem postępów w rozwoju kulturalnym naszego społeczeństwa i ograniczaniem rozmiarów przestępczości ulegać powinien stałej demokratyzacji nasz system wymiaru sprawiedliwości, wyrażającej się m.in. w ograniczeniu i łagodzeniu praktyki stosowania tymczasowego aresztowania na rzecz innych środków zapobiegawczych. Jest to możliwe nawet bez zmiany przepisów nowego k.p.k., które w tym zakresie mają bardzo elastyczny charakter”.

W części postulatywnej swych cennych rozważań A. Murzynowski wysunął kilka daleko idących sugestii:

„W dalszej perspektywie czasu warto byłoby jednak wziąć pod uwagę także potrzebę dokonania pewnych zmian ustawodawczych w omawianym zakresie. Wśród problemów do rozważenia można wysunąć następujące postulaty: a) potrzebę ograniczenia podstaw tymczasowego aresztowania w zasadzie tylko do zakresu procesowych środków zapobiegawczych (zapobiegania uchylaniu się oskarżonego od wymiaru sprawiedliwości), z dopuszczeniem możliwości ich rozszerzenia na pewne funkcje prewencyjne (np. zapobieganie popełnienia nowej zbrodni) tylko w zakresie najcięższych przestępstw, b) celowość powierzania funkcji stosowania tymczasowego aresztowania wyłącznie sądom, jako organom w pełni niezawisłym i najbardziej bezstronnym spośród organów procesowych, a więc i najbardziej powołanym do decydowania o pozbawieniu obywatela wolności, c) możliwość rozszerzenia uprawnień osób podejrzanych — tymczasowo aresztowanych do korzystania z pomocy obrońców przez stworzenie większej swobody ich porozumiewania się w cztery oczy w toku całego postępowania przygotowawczego oraz przez dopuszczenie udziału obrońców już do pierwszych przesłuchań osób podejrzanych.”

W tym opublikowanym zarysie rozwoju instytucji środków zapobiegawczych w Polsce Ludowej podkreślić wypada rzetelność ocen, jakiej Autor dał wyraz w swych wywodach, wyraźnie odcinając się od „popadania w bezpłodną deklaratywność i samozadowolenie”.

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 25 z dn. 23 czerwca br.) opublikował pt. *Adwokatura polska 1944—1974* obszerne fragmenty referatu Prezesa NRA dra Z. Czeszejki, którego pełny tekst został załączony do materiałów międzynarodowego spotkania przedstawicieli zrzeszeń prawników krajów socjalistycznych, zorganizowanego przez ZG ZPP z okazji XXX-lecia Polski Ludowej.

*

Zmagania na boiskach piłkarskich o zwycięskie trofeum toczyły się w ostatnich tygodniach nie tylko na Mistrzostwach Świata na terenie Republiki Federalnej Niemiec, ale także... w Warszawie. Jak doniosła

„Gazeta Sądowa” (nr 11 z dn. 1 czerwca br.) rozpoczął się w dniu 19 maja br. — z inicjatywy ZO ZPP — turniej piłkarski praktyków wymiaru sprawiedliwości Warszawy. W pierwszym meczu sędziowie kontra adwokaci ci ostatni doznali sromotnej porażki, przegrywając 1 : 3. Drużyny na boisku wystąpiły w składzie powiększonym, ich kapitanowie pełnili swoje obowiązki przy zachowaniu pełnego ceremoniału piłkarskiego.

„Wśród licznej publiczności z branży — jak podała „Gazeta” — na płycie bocznej Stadionu X-lecia można było zauważyć niektórych spośród członków komitetu honorowego w składzie: prezes ZO ZPP A. Pyszkowski, prezes SW S. Paweła, prokurator wojewódzki Z. Papierz, dziekan RA Dubois”.

W kolejnych rozgrywkach w ramach turnieju miały wystąpić drużyna adwokatów przeciwko drużynie prokuratorów oraz team sędziów kontra piłkarskiej reprezentacji prokuratury stołecznej. Warto dodać, że dzięki staraniom ZO ZPP drużyna sędziów wystąpiła w jednolitych kostiumach, a po boisku śmigała nowiutka piłka. W jakiej białiznie sportowej wystąpiły drużyny adwokatów oraz prokuratorów, „Gazeta” przemilczała.

S.M.